Rok IX Nr. 5 | Sosnowiec, piątek 5 stycznia 1934 roku | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Ceny ogłoszeń
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Witos sieje ferment
wśród polaków w Czechosłowacji.

WARSZAWA, 4. 1. (wł.) Po ucieczce przed wyrokiem sądowym usiłował Wincenty Witos narzucić się polskiemu stronnictwu ludowemu w Czechosłowacji. Marzył, że zgrany w Polsce, odegra się na emigracji. Ale ludowcy polscy w Czechosłowacji stanowczo i kategorycznie odwrócili się od niego, oświadczając w swym organie „Prawo Ludu", że:

„Ludność polska w Czechosłowacji nie dopuści żadną miarą do siania fermentu przez posłów opozycyjnych w Polsce, ponieważ jest świadoma tego, że podstawą jej siły i znaczenia jest jedność całego tutejszego społeczeń. Stwierdzić musimy, że chociaż stronnictwo nasze ma taką samą nazwę, jak stronnictwo p. Witosa w Polsce, to jednak ideologja nasza jest biegunowo sprzeczna z ideologją tego stronnictwa, gdyż ludność nasza odnosiła się zawsze z największem uznaniem dla rządów marszałka Piłsudskiego, które wyprowadziły Polskę z obłędu partyjnictwa na grunt mocarstwowego rozwoju, podnosząc tem samem do niebywałego przedtem prestiżu nietylko imię Polski, lecz także pozycje wszystkich Polaków za jej granicami. Wobec tego uważamy, że przywódcy „Centrolewu" nie mają czego u nas szukać".

Skrachowanego gracza nie zraziło to jednak. Odtrącony przez ludność polską w Czechosłowacji, zwrócił się do czeskich agrarjuszy, którzy znani są z tego, że dążą do rozbicia spoistości mniejszości polskiej na czeskim Śląsku i Morawach.

I oto, korzystając z poparcia agrarjuszy, stara się teraz pan Witos siać ferment wśród polaków w Czechosłowacji i rozbić zwarty dotychczas front polskiej mniejszości, walczącej z naporem czechizacji.

Przedziwny i smutny zaiste jest finał karjery Wincentego Witosa.

Wypowiedzenie umowy finlandzko-niemieckiej

BERLIN, 4. 1. (wł.) Rząd Finlandji wypowiedział tymczasową umowę handlową z Niemcami.

Towary niemieckie, importowane do Finlandji nie korzystają już z klauzuli największego uprzywilejowania.

—:O:—

Nowy Rok—
nowe plotki

WARSZAWA, 4. 1. Od Nowego Roku — „dookoła Wojtek"

Nic się nie zmieniło w kołach opozycyjnych jeśli chodzi o wieczne puszczanie plotek na temat „rekonstrukcji gabinetu".

Cały ubiegły rok plotek tych kursowało tysiące. W nowym roku zaczyna się już od pierwszych dni stycznia. Co to będzie dalej?

„Ustępuje minister Zawadzki!"

„Min. Zarzycki idzie na miejsce min. Składkowskiego". „Gen. Składkowski przychodzi na wiceministra kolei"... i t. d.

Coraz nowe kombinacje, coraz nowe nazwiska, a wszystko — nonsens.

Opozycja powinna sobie zafundować jakiegoś króla Zygmunta, (Wilskiego), któryby swemi dekretami potwierdzał te nominacje.

Stany Zjednoczone i Sowiety
Przypuszczenia niemieckiego dziennika

BERLIN, 4. 1. (wł.) „Germania" przewiduje wyłonienie się nowego ugrupowania mocarstw, będącego następstwem wizyty Litwinowa w Waszyngtonie i w Rzymie W grupie tej Ameryka i Rosja odgrywałyby główną rolę, a Włochy otrzymałyby misję medjatora.

Anglja za wszelką cenę stara się przeniknąć tajemnicę rozmów Litwinowa z Mussolinim oraz związek jej z układem sowiecko - amerykańskim w Waszyngtonie. Obecnie Rzym jest dla rządu angielskiego najlepszym punktem zaczepienia.

W Rumunji

BUKARESZT, 4. 1. PAT. Zarząd główny partji liberalnej uchwalił mianować Constantego Bratianu b. ministra skarbu prezesem partji. Partja liberalna udziela całkowitego poparcia gabinetowi Tataresco. Lista członków gabinetu będzie przedstawiona dzisiaj królowi do zatwiedzenia.

—::O::—

Truciciel wron

LONDYN, 4. 1. — W angielskiem hrabstwie Dorset znaleziono na przestrzeni o promieniu 30 km. tysiące martwych wron.

Dochodzenie ustaliło, że jeden z chłopów, chcąc pozbyć się natrętnych ptaków rozrzucił na swem polu żywność zaprawioną arszenikiem.

Truciciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej.

—:O:—

TAJEMNICZE ZWŁOKI KOBIETY W DĄBROWIE.

Wczoraj w godzinach rannych w stawie na kolonji „Zielona" w Dąbrowie wydobyto zwłoki jakiejś starszej kobiety, ubranej w czarny płaszcz.

Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo, celem ustalenia nazwiska tej kobiety.

Grób 130 ludzi w czeluściach kopalni
Wybuch gazów, czy eksplozja dynamitu?

PRAGA, 4. 1. PAT. Dotychczas z kopalni w Oseku, w której wydarzyła się wczoraj katastrofa o czem donosiliśmy już, wydobyto zwłoki 6-ciu górników. Około 130 górników jest ciągle jeszcze odciętych przez zwały węgla i kamienia. Niewiadomo czy uda się ich wydobyć żywych ponieważ podziemne korytarze kopalni są wypełnione gazami. Późno wieczorem udało się inżynierom uruchomić wentylatory.

Na miejsce katastrofy przybył premjer i ministrowie spraw wewnętrznych i robót publicznych. Dochodzenie nie wyjaśniło jeszcze przyczyny wypadku, przypuszczają jednak, iż katastrofa została spowodowana przez wybuch gazu lub dynamitu.

PRAGA, 4. 1. (wł.) Nadzieja uratowania 130 górników, zasypanych w kopalni „Nelson" jest minimalna. Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona, albowiem w większej części galerji podziemnych wybuchł pożar wskutek czego wyloty galerji zamurowano, by zapobiec rozszerzeniu się ognia.

4-ch górników, którzy się uratowali wprost cudem, nie umie objaśnić przyczyny katastrofy. Dotychczas wydobyto 6 trupów, wśród których są zwłoki pewnej kobiety, która podczas wybuchu znajdowała się w pobliżu szybu.

Wśród zasypanych górników którzy nie dają żadnych znaków życia, znajduje się 122 ojców rodzin.

Katastrofa rewolucjonistów
Łódź zmiażdżona przez pień drzewa

NOWY JORK, 4. 1. W dniu wczorajszym wybuchnąć miała w Wenezueli rewolucja, zorganizowana przez grupę spiskowców, która cały plan opracowała na wyspie Trinidad.

Spiskowcy w kilku wielkich łodziach motorowych wypłynęli z Port of Spain, aby dostać się do kraju i rzucić hasło powstania.

Jednej z łodzi udało się przedrzeć na rzekę Orinoco, uległa jednak katastrofie.

Wskutek uderzenia z płynącym pniem drzewnym, łódź zatonęła, 12 spiskowców, wśród nich generałowie Flores i Ferre, utonęło.

Pozostałe łodzie manewrują po zatoce Parla, jednak wenezuelska straż nadbrzeżna nie dopuszcza ich do brzegów.

Bunt Indjan

NOWY JORK, 4. 1. Z Limy donoszą, iż szczepy indjańskie, zamieszkujące pogranicze peruwiańsko-boliwijskie zbuntowały się i ogłosiły powstanie przeciw rządowi boliwijskiemu.

5000 wojowników zdobyło koszary wojskowe w Guaqui.

Powstańcy posuwają się wzdłuż linji kolejowej Guaqui - La Paz, niszcząc po drodze wszystkie stacje kolejowe i staczając potyczki z uzbrojoną strażą kolejową.

W okolicach jeziora Tibicaca wycięto w pień kilka osad białych.

Z La - Paz wysłano na terytorja objęte powstaniem znaczne oddziały wojsk.

Z kraju i ze świata

TYTOŃ I PAPIEROSY NIE POTANIEJĄ.

WARSZAWA, 4.1. W związku z rozpowszechnianemi w ostatnich czasach pogłoskami o mającej jakoby nastąpić zniżce cen wyrobów tytoniowych. Związek sprzedawców wyrobów tytoniowych na podstawię zaczerpniętych informacyj u najmiarodajniejszych czynników i dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego zawiadamia, że pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy.

DWA TRUPY NA TORZE KOLEJOWYM POD INOWROCŁAWIEM.

INOWROCŁAW, 4.1. Na odcinku kolejowym Chałmce — Inowrocław nowej linji kolejowej Herby — Gdynia, urządzono obławę na złodziei węgla kolejowego, w wyniku której dwaj złodzieje zostali zastrzeleni na miejscu. Trzeci ciężko ranny zabrany został przez innych kolegów ,którzy uszli z nim w ciemnościach nocy.

Zwłoki zastrzelonych złodziei przewieziono do Inowrocławia i zabezpieczono je do przybycia władz sądowo — śledczych. Z wstępnych dochodzeń zdołano stwierdzić nazwisko jednego z zabitych, którym był Jan Tański z Radziejowa.

Na tym samym odcinku postrzelony został przez stróża kolejowego Lucjan Piekarski z z Klinowa. którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu, gdzie zmarł.

—::O::—

TRZECI KAT W POLSCE.

WARSZAWA, 4.1. Rodzina katowska, osierocona w roku ub. przez zwolnienie „mistrza" Mecieiewskiego za nadużywanie alkoholu ,została znów skompletowana.

Jak wiadomo, opustoszały po Maciejewskim tron objął Braun, który swe miejsce odstąpił dotychczasowemu pomocnikowi, Pajacowi. Wakowało więc jedno stanowisko. Gdy jest potrzebny nowy „mistrz stryczka", władze zwracają się do katów, dotychczas sprawujących urząd, nie zważając na płynącą lawinę podań.

Tą drogą do trójki katowskiej zaawansował ostatnio kat — olbrzym, o herkulesowej sile, Cukierski, który z fachem wieszania miał możność zapoznać się, gdy jeździł do pomocy na prywatny rachunek Brauna, w okresie „wzmożonej pracy".

Cukierski, dziecko Woli (robotnicza dzielnica Warszawy), kilka lat temu brał udział w walkach zapaśniczych jako atleta — amator. Przypadkowe zetknięcie się w knajpie z Braunem, skierowało go na tory katowskie. Dziś Cukierski jest już oficjalnie zaangażowany, posiada 11 stopień służbowy, jeździ na egzekucje,gdy Braun i Pajac są jednocześnie zatrudnieni.

—x()x—

KATASTROFA LOTNICZA POD INOWROCŁAWIEM.

INOWROCŁAW, 4.1. Straszna katastrofa lotnicza wydarzyła się we środę o godz. 11 przed południem w pobliżu Inowrocławia, na terytorjum majętności Otfinowa.

Jednoosobowy samolot myśliwski 4 p. lotniczego w Toruniu uległ defektowi i runął na dach stodoły, przebijając go i wpadając do wnętrza.

Pilotujący aparat kpt. pil. Łukasiewicz doznał tak ciężkich okaleczeń głowy, oraz kontuzji całego ciała, że zmarł na miejscu. Śmierć jego stwierdził przybyły na miejsce wypadku dyrektor szpitala powiatowego w Inowrocławiu dr. Zborowski.

Aparat jest kompletnie strzaskany. Ciało Łukasiewicza do tego stopnia było zmasakrowane, że dobry jego znajomy dr. Zborowski nie mógł go rozpoznać. Zwłoki zidentyfikowano na podstawie dokumentów.

Natychmiast zawiadomiono telefonicznie o wypadku 4 p. lotniczy w Toruniu w celu nadesłania drużyny ratowniczej.

Pałac Sowietów w Moskwie
stanie kosztem kilkuset miljonów.

Kreml moskiewski stanowi całość architektoniczną rzadkiej piękności. Obecni władcy Rosji, pragnąc uczynić go jeszcze wspanialszym, stworzyli projekt zbudowania „Pałacu Sowietów", który swoim rozmachem, rozmiarami i oryginalnością konstrukcji

zadziwić ma cały świat...

Wykonanie prac powierzono architektowi Jofanowi; zdążył on już nakreślić ogólny szkic gmachu. Na potężnych fundamentach, których budowa rozpocznie się wiosną roku bieżącego, wznosić się będzie rozległy piedestał pałacu, ozdobiony kolumnami i portykami. Ponad nim — trzy piętra cylindryczne, rozmieszczone tarasowo, jedno nad drugiem. U samej góry. panując nad pałacem i całem miastem wznosić się będzie olbrzymia statuta Lenina, której wysokość wyniesie 52 metry, co odpowiada mniej więcej, wysokości 14-stopiętrowej kamienicy Całość pałacu Sowietów, licząc od fundamentów, wzbijać się będzie w niebo

na wysokość 240 metrów

(wieża Eiffla ma 300 metrów, a najwyższe amerykańskie drapacze nieba około 250 metrów). Gmach ten będzie jednak raczej przypominał kolosy babilońskie, aniżeli „buildingi" amerykańskie.

Już Jofan przyznaje, iż ulokowanie olbrzymiego zgórą 50-metrowego, posągu Lenina na wysokości około 200 metrów, nie będzie drobnostką, lecz twierdzi on, iż trudności techniczne są już teoretycznie przezwyciężone. Najlepsi rzeźbiarze Z. S. R. R-u zostaną zmobilizowani do budowy posągu; nie będzie on z marmuru, ani z bronzu, lecz prawdopodobnie

ze stali.

Wewnątrz pałacu znajdować się będą dwie wielkie sale główne oraz liczne lokale, w których zainstalują się różne instytucje sowieckie, jak np. centralny komitet wykonawczy Sowietów (Wcik), rada narodowościowa i t. d. Pozatem znajdować się tam będzie bibljoteka, obliczona na 500.000 tomów, restauracja, sale odpoczynkowe i t. p. Największa sala będzie mogła pomieścić 20.000 osób. Całkowita objętość wszystkich lokali pałacu Sowietów wyniesie cztery i pół miljona metrów sześciennych.

Rozumie się samo przez się, iż radjo będzie wszechwładnie panować w tym ultra-nowoczesnym gmachu. Pełno tam będzie głośników, które nadadzą nietylko przemówienia, wygłaszane wewnątrz budynku, lecz również

wielkie wydarzenia światowe.

Do pałacu Sowietów prowadzić będzie szeroka aleja; po obu jej stronach wznosić się będą potężne gmachy: Hotel Ludowy, Muzeum Rewolucji, Instytut Marxa — Engelsa — Lenina i t. p.

Trudno określić, ile kosztować będzie budowa tego olbrzymiego gmachu, przypominającego prace architektoniczne faraonów. Nawet naczelny architekt Jofan, nie może jeszcze obliczyć dokładnie sumy globalnej, w każdym razie, koszty tej budowy wyniosą setki miljonów....

R.

UZDROWISKA PODBIEGUNOWE W SOWIETACH?

MOSKWA, 4.1. Według doniesień z Leningradu, komisja dla badań arktycznych przy rosyjskiej Akademji Nauk, opracowała projekt założenia uzdrowiska w okolicach podbiegunowych.

Na podstawie przeprowadzonych badań komisja doszła do wniosku. że warunki klimatyczne w okolicach podbiegunowych są bardzo korzystne dla prowadzenia kuracji przeciwgruźliczej.

Na wiosnę br. wysłana będzie specjalna ekspedycja, celem wyszukania odpowiedniego miejsca i rozpoczęcia robót. Będzie to pierwsze uzdrowisko w okolicach podbiegunowych.

Obwieszczenie
w sprawie państwowego podatku dochodowego.

Na podstawie § 82 Rozp. Min. Skarbu z dnia 14. V. 1921 r. Dz. U. R. P. Nr. 48 poz. 298, podaje się do wiadomości, że na terenie m. Sosnowca i gminy Niwka, wszyscy lokatorzy zajmujący mieszkania (głowy rodziny) w terminie do dnia 1 stycznia 1934 r. obowiązani są dostarczyć właścicielom domów lub ich zastępcom, za potwierdzeniem odbioru, wykazy osób, zamieszkałych w dniu 15 grudnia 1933 r. w ich mieszkaniach i mających samoistny dochód. W wykazach tych należy podać nazwisko, imię oraz rodzaj zawodu lub zajęcie, z wymienieniem pracodawcy. W wykazach tych należy wykazać wszystkich członków rodziny, bez względu na miejsce ich zamieszkania lub pobytu. Prócz członków rodziny do wykazów należy wnieść osoby pozostające w stosunku służbowym do zajmującego mieszkanie, względnie podnajemcy, a także osoby, które przypadkowo lub chwilowo były nieobecne w mieszkaniu w dniu 15 grudnia, lecz pozostawiły pomieszczenie do dalszego swego użytku.

Do liczby zamieszkałych nie należą osoby przypadkowo w tym terminie przebywające, a mające miejsce zamieszkania w innych miejscowościach, oraz osoby odnajmujące pomieszczenia nie w celu zamieszkania, lecz dla spełnienia czynności służbowych lub zawodowych.

Utrzymujący hotele, pokoje umeblowane pensjonaty, gospody, domy zajezdne, oraz inne zakłady, przeznaczone do wynajęcia pomieszczeń na zamieszkanie, jak zakłady lecznicze, sanatorja i t. p. winni wciągać do wykazów tylko te zamieszkałe w ich zakładach osoby, które odnajmują pomieszczenia chociażby na doby, zamieszkują dłużej jak dwa miesiące. Wymienione osoby należy włączyć do wykazów i w tym wypadku, gdy były nieobecne w dniu 15 grudnia 1933 r., lecz odnajęte pomieszczenia zatrzymały nadal dla siebie.

Każdy właściciel domu, względnie zastępca w terminie do dnia 15 go stycznia 1934 r. równocześnie z listami złożonemi przez lokatorów winien dostarczyć Urzędowi Skarbowemu w Sosnowcu, na urzędowym formularzu, listę główną obejmującą osoby, które w dniu 15 grudnia 1933 r. zajmowały w ich budynkach mieszkania lub pomieszczenia, przeznaczone dla zakładów handlowych, przemysłowych z oznaczeniem ceny najmu.

Po druki na sporządzenie będących w mowie wykazów należy zgłaszać się do Urzędu Skarbowego w Sosnowcu, Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Sosnowcu i Urzędu Gminnego w Niwce.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
(ST. SZCZĘCH).

Z WIOSNĄ WYBUCHNIE WOJNA
SOWIECKO-JAPONSKA

RYGA, 4. 1. Prasa, powołując się na oficjalne radjo moskiewskie, podaje następujące sensacyjne wiadomości.

Na Kremlu odbyła się rada wojenna poświęcona wypadkom na Dalekim Wschodzie. W radzie uczestniczyli: Woroszyłow, Blicher, Budjenny, oraz naczelni dowódcy i przedstawiciele wojskowości.

Na radzie wojennej zakomunikowano że w Charbinie władze mandżurskie aresztowały 25 urzędników sowieckich kolei wschodnio - chińskiej, oskarżonych o szpiegostwo wojskowe. Rząd sowiecki zażądał natychmiastowego uwolnienia, spotkał się jednak z odmową.

Władze mandżurskie oświadczyły, że aresztowani będą oddani pod sąd i o ile udowodni się im winę, zostaną rozstrzelani. Wobec tego rząd sowiecki postanowił zastosować akcję represyjną.

Na Syberji aresztowano 25 obywateli mandżurskich. Zatrzymano ich jako zakładników. O ile Mandżuko rozstrzela urzędników sowieckich, zakładnicy zostaną również straceni.

Powołując się na radjo moskiewskie, prasa donosi, że w Moskwie aresztowano pod zarzutem szpiegostwa oficera japońskiego. Znaleziono przy nim dokumenty, świadczace o tem, że Japonja wypowie na wiosnę wojnę Rosji sowieckiej.

Dokumenty te mają być przez rząd sowiecki ogłoszone.

Krokodyl, foka, czy... słoń?
„Okrągłe" zęby węża morskiego.

Gazety angielskie, wpadłszy na fantastyczny temat węża morskiego nie przestają zalewać szpalt coraz to nowemi wiadomościami o potworze morskim, widzianym nieopodal wybrzeża koło miejscowiści Loch Ness. Opowiadania te to pole do wszelkiego rodzaju bredni i idjotyzmów, a przedewszystkiem, pole do wyładowania fantazyj różnych histerycznie nastrojonych osób.

Najszczegółowiej opowiada o potworze pewna starsza dama, miss Mac Donald, która widziała go pierwsza, gdyż już w lutym 1932 roku. Oto jej relacja o tem niezwykłem spotkaniu.

„Błya to godzina, mniejwięcej, czwarta popołudniu, gdy, przechadzając się brzegiem rzeki Ness, w tem miejscu, gdzie wpada ona do rzeki Loch, ujrzała w wodzie jakiegoś olbrzyma.

Spojrzał na nią oczami, podobnemi do oczu prosiaka, wykręcił głowę na krótkiej szyi i otworzył przytem paszczę, w której ukazały się całkiem okrągłe zęby.

Miss Mac Donald wróciła, wtedy pędem do domu, opowiadając, że widziała krokodyla. Ale ją wyśmiano.

Ciekawe jest, że każda z osób, które „widziały" potwora, określa go w inny sposób. Raz jest podobny do krokodyla, kiedyindziej, znowu, do słonia, lub foki.

Mieszkańcy Loch Newss przywołali do siebie słynnego myśliwego, pogromcę lwów, Pauliego, który ma zabić potwora.

Wąż morski, jak na złość, nie chce się śmiałkowi pokazać. „Daily Mail" donosi z całą powagą, że kiedy Pauli szedł brzegiem rzeki Lochu, wypatrując owego zwierzaka, nagle, zobaczył jakiś wir wodny na środku rzeki. Przekonany, że to już potwór, uzbroił się w strzelbę, gdy nagle zwierzę wyłoniło się z wody i okazało się... sporym łososiem.

Czy poważni Anglicy biorą na serjo te brednie o wężu morskim, wyposażonym w „okrągłe" zęby, tego nie wiemy.

Dokoła reformy ligi narodów.

Genewa, w grudniu.

Kryzys ligi narodów rozpoczął się jeszcze w czasie wojny chińsko-japońskiej. Niezdecydowane stanowisko rady oraz brak należytego autorytetu wskazały na słabe strony paktu ligi. Wszelkie próby pojednania wojujących państw spełzły na niczem wobec nieprzejednanego stanowiska Japonji. Skończyło się na wystąpieniu Japonji z ligi narodów i zachwianiu się jej autorytetu.

Przed rokiem rozpoczęły się obrady konferencji rozbrojeniowej, która miała zapewnić spokojną przyszłość całemu światu. Niestety okazało się, że nadzieje związane z tą konferencją były zwodnicze. Wobec niedających się ze sobą pogodzić stanowisk wielkich mocarstw, skończyła się konferencja rozbrojeniowa zupełnem fiaskiem. Co więcej Niemcy, ten grożący nieustannym wybuchem wulkan w sercu Europy, zgłosiły swoje wystąpienie zarówno z obrad konferencji rozbrojeniowej, jak i z ligi narodów.

Nie koniec na tem. Jeszcze świat nie zdołał się otrząsnąć z wrażenia, jakie wywołało wystąpienie Niemiec, gdy oto nadeszły wiadomości z Rzymu, że na ostatniem zebraniu wielkiej rady faszystowskiej Mussolini zażądał zmiany paktu ligi narodów, grożąc w razie niedopełnienia tego postulatu wystąpieniem z ligi. Sytuacja staje się bardzo poważna. Wnioski Mussoliniego godzą w ideę równości narodów, na której to zasadzie jest zbudowany pakt ligi narodów. Proponuje on stworzenie pewnego rodzaju dyrektorjatu, któryby składał się z sygnatarjuszy paktu 4-ch i w którymby miały współpracować Stany Zjednoczone i Rosja Sowiecka.

Nie ulega wątpliwości, że musi się przeprowadzić pewne zmiany paktu ligi narodów. Nie ulega także najmniejszej wątpliwości, że zasada jednomyślności paraliżuje w znacznej części wszystkie posunięcia ligi. Wniosek włoski zdąża do tego właśnie, aby dyrektorjat miał możność szybkiego działania i rozwiązania wszelkich, stojących na przeszkodzie trudności.

Stanowisko Francji wobec prób zmiany paktu ligi narodów zostało sprecyzowane przez deklarację Paul Boncoura z dnia 8. grudnia 1933r., która stwierdza, że „z chwilą przedłożenia konkretnych propozycyj Francja chętnie się zgodzi na ich rozpatrzenie pod warunkiem jednak że będą one się opierać na równości praw wszelkich narodów i na ich współpracy nad organizacją pokoju, oraz że nie będą godziły w dotychczasowe podstawy ligi narodów.

Dalej w swej mowie stwierdza on, że jeżeli dotychczas były jakieś usiłowania zmian paktu ligi narodów, to zmierzały one w przeciwnym kierunku, to znaczy w kierunku kompletnej demokratyzacji ligi nar. przez zniesienie zasady t. zw. stałych członków. W dzisiejszej sytuacji przeciwstawiłby się on z wielu przyczyn usiłowaniom stworzenia jakiejkolwiek hegemonji w łonie ligi nar. Przypomina, że wszystkie pakta i zobowiązania, które Francja podpisała w ostatniem dziesięcioleciu, są nierozłącznie związane z istnieniem ligi narodów i stwierdza, że „liga narodów zawsze pozostanie podstawą zagranicznej polityki francuskiej".

Podobne stanowisko wobec wszelkich prób zmian paktu ligi zajęła mała ententa. W czasie swego spotkania w Koszycach z Titulescu rumuński minister spraw zagranicznych, złożył Benesz oświadczenie, które w bardzo energicznej formie stwierdza, że projekt Mussoliniego zdążający do stworzenia dyrektorjatu wielkich państw, w niczem nie zmieniłby sytuacji. albowiem trudności, które przechodzi obecnie liga narodów nie są wywołane przez nieporozumienia wielkich mocarstw z małemi państwami, lecz wyłącznie przez nieprzyjazne stanowisko wielkich mocarstw względem siebie.

Jeżeli świat myśli poważnie o zmianie paktu ligi narodów, to znaczy to, że musi ona w swej obecnej formie zniknąć. Jednak polityka powojenna, oraz zobowiązania wszystkich państw wobec siebie opierały się na pakcie ligi narodów, a przez jego zmianę zostałyby stosunki międzynarodowe pozbawione swej podstawy prawnej. Takie rozwiązanie kwestji wprowadziłoby międzynarodowe stosunki w stan zupełnej anarchji.

Oto jest dylemat, wobec którego stoimy w chwili obecnej. Czy znajdzie się jakieś wyjście z tej sytuacji i jakie ono będzie, to nam już najbliższa przyszłość pokaże.

Sieć kolei elektrycznych.

Nowa linja kolejowa Warszawa — Radom będzie zelektryfikowana.

W najbliższych latach Polska wejdzie w posiadanie linij kolei elektrycznych w związku z elektryfikacją warszawskiego węzła kolejowego. Istnieje również projekt elektryfikacji będącej w budowie linji Warszawa — Radom, oraz linji Kraków — Zakopane, przy pomocy kapitału zagranicznego.

Na polu elektryfikacji kolei żelaznych zagranica wyprzedziła nas ogromnie. Na pierwszy ogień poszły oczywiście kolejki miejskie, a więc tramwaje, powstałe w połowie ubiegłego stulecia najwcześniej w Paryżu, który rozporządza tym środkiem lokomocji od r. 1854. Tramwaje te poruszane były początkowo końmi, następnie motorami parowemi, gazowemi, a nawet naftowemi. Przewrót wywołała w tej dziedzinie wystawa berlińska w r. 1879, na której firma Siemens - Halske zademonstrowała pierwszy tramwaj elektryczny. W r. 1881 powierzono tej firmie zbudowanie pierwszej elektrycznej linji tramwajowej w Berlinie, długości 2 i pół km. Wprowadzona przez Niemców nowość najbardziej przemówiła do przekonania przedsiębiorczym amerykanom którzy w r. 1884 zaprowadzają ją u siebie, a w r. 1891 mają już 412 tramwajów miejskich, o długości linij wynoszącej 5 tys. km., obsługiwanych przez 7 tys. wozów.

Pomyślne wyniki elektryfikacji kolejek miejskich skłoniły inżynierów do przeniesienia doświadczeń na teren dalekobieżnych kolei żelaznych. Usiłowania idące w kierunku zbudowania lokomotywy elektrycznej uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem w r. 1893. Pierwsza elektryczna lokomotywa, podobnie jak jej poprzednik i pierwowzór, tramwaj elektryczny, zademonstrowana została szerszemu ogółowi na wystawie tym razem chicagowskiej, w użycie weszła jednak dopiero w pierwszych latach XX stulecia.

Dzisiaj kolej elektryczna systematycznie, choć wolno, wypiera kolej parową, gdyż jak wykazało doświadczenie jest w eksploatacji tańsza i bezporównania szybsza. Poza tem odpowiada wszelkim warunkom higjeny, odgrywającym ważną rolę przy dworcach tunelowych, które nie znoszą zadymiania powodowanego przez lokomotywy parowe.

Niezliczone systemy kolei elektrycznych stosowanych dzisiaj podzielić można na dwie kategorje. Francuzi i Anglicy budują lokomotywy poruszane przez prąd stały o napięciu około 3 tys. wolt. Niemcy, Szwedzi i Szwajcarzy posługują się lokomotywami poruszanemi przez prąd jedno - fazowy o napięciu około 15 tys. wolt. Szybkość pociągów elektrycznych może przy sprzyjających warunkach dochodzić do 200 km. na godzinę. Gdy przekonano się, że na napędzie elektrycznym pociągów można zaoszczędzić 60 — 70 proc. paliwa przyjęły go przedewszystkiem kraje, które nie dysponują większemi pokładami węgla. Największe postępy poczyniła elektryfikacja kolei w Szwajcarji, gdzie blisko 40 proc. linii kolejowych zostało zelektryfikowanych. Dalsze miejsca zajmują Austrja, około 15 proc. linij zelektryfikowanych, Szwecja 8 proc., Norwegja 7 proc., Włochy 6 proc., Francja 2 proc., wreszcie Stany Zjednoczone, gdzie zelektryfikiwaniu uległo wprawdzie tylko 1 proc. ogółu linij kolejowych, absolutna długość tego „jednego procentu" jest jednak najwyższa na świecie i wynosi blisko 5 tys. kilometrów.

PODATEK KOŚCIELNY

Z dniem 1 stycznia weszła w życie ustawa, która ustanawia w całej Polsce podatek na rzecz kościoła katolickiego. Podatek ten dzieli się na zwyczajny i nadzwyczajny. Podstawa wymiaru podatku zwyczajnego będą podatki gruntowy, dochodowy, przemysłowy i od nieruchomości w gminach wiejskich.

Płatnikami będą wyznawcy tego samego obrządku, jeśli płacą jeden z wyżej wymienionych podatków. Będzie to wynosiło około 5 proc. jednego z owych podatków. Pieniądze z tego podatku (uchwalonego na okres 5 lat) będą szły na pokrycie zwyczajnych potrzeb kościoła, restauracji i budowy nowych kościołów, a będzie uchwalany przez podatników wybieranych przez parafję.

Należy dodać, że uposażenie księży wynosi 17.523.000 zł. Poza tem Skarb płaci na kościół 22.070.000 zł.

Rozmaitości.

KIEDY PRACODAWCY OPŁACAJĄ W CAŁOSCI SKŁADKI UBEZPIECZENIOWE?

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie rady ministrów w sprawie wykonania artykułu 223 ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Rozporządzenie to ustala wysokość zarobków przy których pracodawcy ponoszą w całości składki za ubezpieczenie pracowników na wypadek choroby i macierzyństwa, oraz za ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania lub śmierci. Na obszarze woj. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego z wyjątkiem miast liczących ponad 50.000 mieszkańców pracodawca opłaca całkowicie składki ubezpieczeniowe za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 1 zł. 50 gr. W miastach liczących ponad 50.000 mieszkańców w tych województwach oraz na pozostałym obszarze kraju, pracodawca opłaca całkowicie składki za pracowników, których rzeczywisty dzienny zarobek nie przekracza 2 złotych.

RUCH PRZEDŚWIĄTECZNY NA KOLEJACH.

Dla zilustrowania wielkiej frekwencji pasażerów na kolejach w dniach przedświątecznych 22 i 23 grudnia 1933 r. przytoczyć można dane statystyczne ruchu pasażerskiego za lata 1932 i 1933.

Podczas gdy w roku 1932 uruchomiono w okresie przedświątecznym 8 dodatkowych pociągów, przed ostatniemi świętami uruchomiono ich 16 W roku 1932 wyjechało w dniu 22.12. z Warszawy 41.000 pasażerów i w dniu 23 grudnia 42.000 osób, w roku 1933 liczby te wynosiły 67.000 i 50.000 pasażerów.

Tranzytem przez Warszawę przejeżdżało dziennie około 10.000 pasażerów. Samych peronówek sprzedano w Warszawie w dniu 22 grudnia 1933 r. 6.500 sztuk.

NAJDROŻSZY OBIAD NA ŚWIECIE

W jednym z popularnych tygodników francuskich ukazała się wiadomość która nas specjalnie interesuje, gdyż bohaterem jej jest jakaś postać, mająca być „polskim księgarzem" ze Lwowa.

Ten pan o nieco fantastycznie polskiem nazwisku Kersinsky, pochodzący jakoby ze Lwowa, miał w Paryżu zjeść smaczny obiadek w jednej z pierszorzędnych restauracyj, a sięgnąwszy do kieszeni, przekonać się z przerażeniem, że nie ma czem zapłacić. Jedyna rzecz jaką miał w portfelu była losem na loterję francuską.

Restaurator nie chciał, zrazu, przyjąć tego losu, ale wolał to niż nic, więc, wreszcie uległ.

Los ten wygrał 750 tysięcy franków (250 tysięcy złotych).

Był to chyba najdroższy obiad, jaki od wielu lat zjedzono we wszystkich restauracjach świata.

„KRYZYSOWY ŚWIĘTY MIKOŁAJ".

Dotknięta bezrobociem i nędzą Ameryka pocieszała się w czasie świąt dowcipami na temat biedy.

Oto, jeden z nich zaczerpnięty z pism amerykańskich.

Mały Jimmy, synek bezrobotnych rodziców, chce dorocznym zwyczajem wstawić trzewiczki do kominka, by święty Mikołaj włożył mu tam dar gwiazdkowy.

— Nie rób tego Jimmy — mówi ze smutkiem matka — Mikołaj tak zbiedniał w tym roku, że nic nie włoży do trzewiczka.

— Mamusiu, spróbuje — mówi ufnie dziecko — a może, jednak, włoży?

— Nie rób tego, kochanie. Święty jest teraz taki ubogi, że gotówby był zabrać ci twoje trzewiczki.

Popierajcie L.O.P.P.

Ciekawe dzieje elektrowni Zagłębia Dąbrowskiego.

Dalsze szczegóły „Kreugerjady polskiej“.

W dalszym ciągu podajemy za „Republiką“ łódzką sensacyjne szczegóły afery inż. Gerlicza.

„Gdy w roku 1915 wkroczyli do nas Niemcy i okupowali kraj, wielki koncern niemiecki **„Kraft und Lichtanlage, Aktiengesellschaft“** Berlinie — rozpoczął u nas swą działalność.

Towarzystwo akcyjne „Kraft u. Lichtanlage“ wybudowało w Pruszkowie pod Warszawą olbrzymią i pod względem technicznym wspaniale wyposażoną elektrownię.

W roku 1918 zaczął się Niemcom palić grunt pod nogami. Wszystkie znamiona wskazywały na to, że będą oni musieli opuścić Polskę, zaczęli więc gwałtownie wycofywać swe kapitały. W ciągu bowiem trzech lat okupacji **w całej niemal Polsce powstały różne przedsiębiorstwa, których akcje znajdowały się w rękach niemieckich.** Było oczywiste, że gdy okupanci zostaną przepędzeni, cały ten majątek musi przejść na własność państwa polskiego.

W tym momencie wrócił z Moskwy do Łodzi p. Gerlicz. Wyjechał do Warszawy, skomunikował się z władzami okupacyjnemi i zaproponował następującą tranzakcję:

Poco tak wielki objekt jak elektrownia pruszkowska ma przejść bez odszkodowania w posiadanie państwa. On. — Gerlicz, gotów jest zapośredniczyć sprzedaż akcyj.

Tranzacja natychmiast doszła do skutku. I cóż się wówczas okazało. **P. Gerlicz nabył akcje dla siebie.** Ale nie miał on tak wielkich kapitałów. **Pieniadze na ten cel otrzymał od dwuch znanych łódzkich finansistów. Jednym z nich był znany na gruncie łódzkim finansista p. Tempel. Przy tem pośrednictwie p. Gerlicz zdobył pakiet akcyj, który stał się zawiązkiem przyszłego jego majątku.**

Bezpośrednio po tem przeprowadził drugą tranzakcje z towarzystwem „Kraft und Lichtlange“. **W indentyczny sposób odkupił akcje elektrowni w Sosnowcu, która również zbudowana została podczas okupacji.**

Towarzystwo „Kraft und Lichtanlage“ uważało teraz już swą rolę w Polsce za skończona. Likwidowało się. A równocześnie, na jego miejsce, **p. Gerlicz założył towarzystwo o tej samej nazwie, lecz w brzmieniu polskiem „Siła i światło“.**

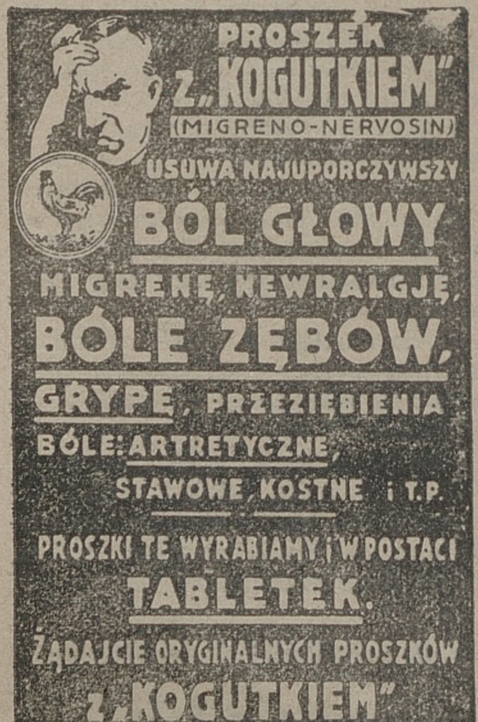
Teraz trzeba było się szybko pozbyć akcyj niemieckich i równocześnie wykupić kapitały, włożone w kupno tych dwuch elektrowni. Na rynku pojawiły się po bardzo wysokiej cenie akcie towarzystwa „Siła i Swiatło“. Towarzystwo to występowało jako właściciel dwuch bardzo poważnych objektów elektrycznych, przez co akcje jego miały wielki popyt. W rękach prywatnych znajdowała się jednak jeszcze pewna cześć akcyj niemieckich firmy „Kraft und Lichtanlage“, będącej w likwidacji. Właściciele tych akcyj, — przerażeni możliwością utraty całego majątku, pośpiesznie starali się ich wyzbyć. I rzeczywiście: **w ciągu bardzo krótkiego czasu wszystkie akcje niemieckie zniknęły. Łatwo sie domyśleć, w czyich rękach się znalazły.**

Ale akcje „Siły i Światła“ w rzeczywistości nie reprezentowały majątku elektrowni. Wypuszczone zostały tylko w tym celu, by zdobyć akcje niemieckie. I p. Gerlicz pośpiesznie udał się do Brukseli i sprzedał większość akcyj Belgom.

Gdy proklamowano niepodległe państwo polskie, elektrownia pruszkowska i sosnowiecka były w rękach obcych. Rząd nie mógł już rościć sobie do nich pretensyj.

Tak rozpoczęła się wielka karjera finansowa p. Gerlicza.

W tym czasie odebrał sobie życie Tempel, wspólnik Gerlicza.



Strajk na kopalni „Flora” w Dąbrowie

przeciwko ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych

Wczoraj rano na kopalni „Flora“ w Dąbrowie wybuchł jednodniowy protestacyjny strajk górników przeciwko ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych. Obie zmiany, ranna i popołudniowa, w liczbie około 1000 osób nie zgłosiły się do pracy. Przebieg strajku spokojny.

Onegdaj, jak to już donosiliśmy strajkowali robotnicy na dwuch kopalniach towarzystwa warszawskiego: „Juljuszu“ i „Kazimierzu“ oraz na kopalni „Jakób“ na Niemcach. Wczoraj, po 24-godzinnym strajku, robotnicy przystąpili do pracy.

Groźny bandyta Sierko

schwytany w Sosnowcu

przed sądem w Warszawie.

Za kradzież brylantu Kaweckiej w Warszawie Sierko skazany na 3 lata więzienia.

Swego czasu głośna była w Zagłębiu sprawa schwytania przez policję sosnowiecką groźnego bandyty Romana Sierki, który w czasie aresztowania go strzelał do policji.

Sierko przybył do Sosnowca z Warszawy, chcąc w Zagłębiu prowadzić swe złodziejskie rzemiosło.

Schwytany bandyta stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu, gdzie został skazany na 12 lat więzienia za strzelanie do policji.

W tym samym czasie Sierko poszukiwany był przez policję warszawską, jako sprawca zuchwałej kradzieży brylantu Kaweckiej z okna wystawy jednego ze sklepów jubilerskich w Warszawie.

Wspólnicy jego, paserzy Olszyna, Orbach i inni zostali już ukarani, a nawet odsiedzieli swe kary, natomiast Sierko umknął z Warszawy.

Dopiero po długich poszukiwaniach, dzięki przypadkowi Sierko wpadł w ręce policji sosnowieckiej.

Po wyroku skazującym w Sosnowcu odbyła się obecnie w Warszawie rozprawa o kradzież brylantu Kaweckiej.

Sierko do kradzieży brylantu nie przyznał się i całą winę zrzucał na swego towarzysza z domu noclegowego t. zw. „Cyrku“ w Warszawie — pasera Olszynę, który obciąża go swemi zeznaniami, jako świadek.

Klasycznym dowodem przeciwko Sierce, jest płócienny trzewik, który jeden ze ścigających złodzicja przechodniów ściągnął mu z nogi w czasie przesadzania muru. Olszyna zeznał, że „Chwiej“, taki pseudonim w świecie złodziejskim ma Sierko, za jego pośrednictwem zwrócił się do dozorcy domu noclegowego, Mokrackiego o kupno kalosza i zeznanie to potwierdził Mokracki.

Pantofel ściągnięty Sierce w czasie pościgu z nogi został zmieszczony po uprzedn. rozprawie przeciw paserom, a był to jedyny dowód rzeczowy ustalający winę Sierki. Dlatego też obrońca Sierki prosił sąd o całkowite uniewinnienie groźnego bandyty. Sierko w ostatniem słowie nie przyznał się do winy. Sąd po godzinnej naradzie wydał wyrok skazujący Romana Sierko na 3 lata więzienia.

Dodać trzeba, że Sierko stawał będzie w Warszawie jeszcze 5 razy przed sądem za różne inne kradzieże.

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 5 Piątek	Dziś: Emiljana Jutro Trzech Króli Wschód słońca: 7. 22 Zachód słońca: 15.36

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 5 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz. por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.30. Kom. meteor. 12.33. Płyty. 13.00. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Recital śpiew. 16.00. Muzyka lekka. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Recital skrzypc. 17.30. Arje i pieśni. 17.50. Pogadanka roln. 18.00. Odczyt dla nauczycieli 18.20. Muzyka tan. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Wiad. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Pogad. muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Sobota 6 stycznia.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.35. Dz por. 7.40. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 7.55. Program na dz. bież. 11.30. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek kolęd z Filh. Warsz. 14.00. Las zimą. 14.15. Koncert ork. ludowej. 15.00. Gazeta głośna i żywa na wsi. 15.20. Recital fortepj. 16.00. Trzej królowie. 16.30. Płyty. 6.145. Między gentlemanami. 17.00. Rok 1933 w zwierciadle techniki. 17.15. Muzyka organowa. 17.40. Polskie pieśni ludowe. 18.00. Zrzędność i przekora. 18.40. Recital śpiew. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Płyty. 19.30. Z życia art. stolicy. 19.40. Feljeton. 20.00 Muzyka lekka. 21.00. Dz. wiecz. 21.10. Kom. sport. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.00. Odczyt w jęz. franc. z Wilna. 22.15. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. C. d. muz. tan.

KATOWICE.

Piątek, 5 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 12.30. Dz. południ. 13.05. Płyty. 15.20 Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 17.50. Wiad. Zw. Wynalazców. 17.55. Z życia Zw. Mł. Polsk. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Piękno krajobrazu polskiego. 19.25. Tr. z Warsz. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

——)O(——

Z Kielc.

(k) **Podpaliła z zemsty.** We wsi Słupia w pow. stopnickim, Zofja Osińska, lat 46, na tle zemsty osobistej podpaliła stodołę Romana Mądrego przez podłożenie szmaty z ogniem pod strzechą Pożar w porę zauważono i w zarodku ugaszono.

(k) **Napad uzbrojonych bandytów.** Onegdaj we wsi Chraponów, pow. opatowskiego, 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów po wyrwaniu strzechy wtargnęło do mieszkania Stanisława Rutkowskiego, gdzie po steroryzowaniu domowników zażądali wydania pieniędzy.

Bandyci po splądrowaniu mieszkania, nie znalazłszy pieniędzy zbiegli, zabierając z sobą pościel, wart. 100 zł.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Już dziś o godz. 20-tej po wielkich sukcesach zagranicą, wystąpi z jedynym gościnnym koncertem, niezrównany o wszechświatowej sławie chór rewelersów teatru „Banda“ w Warszawie, w nowym i oryginalnym repertuarze, na który składają się piosenki angielskie, francuskie, włoskie, murzyńskie i góralskie, oraz ostatnie przeboje warszawskie. Współudział w „Chórze Dana“ biorą: p. Marysia Nobisówna, świetna tancerka stołeczna oraz p. Mieczysław Fegg, bezkonkurencyjny wykonawca piosenek, znany z koncertów radja i płyt patefonowych. Ceny miejsc od 75 gr. do zł. 3.80.

Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3 maja.

Gmach teatru dobrze ogrzany.

Już w sobotę dnia 6 stycznia b. r., premjera pierwszej muzycznej komedji w tym sezonie p. t. „Białe fartuszki“ K. Krumłowskiego. Wodewil ten jednoczy w sobie obok pięknych melodyjnych piosenek, bardzo żywy dowcip, oraz komiczne sytuacje. „Białe fartuszki“ ukażą się w inscenizacji dyr. J. Gołaszewskiego, który ujął tę komedję w oryginalną formę groteski muzycznej. Wystawiając ją w ubiegłym sezonie w Warszawie w tej samej inscenizacji odniósł duży sukces, zdobywając uznanie prasy i publiczności. Na naszej scenie „Białe fartuszki“ ukażą się w nowych i ciekawych dekoracjach z udziałem całego zespołu.

* * *

Piątek dn. 5 bm. o godz. 20
Jedyny gościnny występ „Chóru Dana“
Ceny miejsc od 75 gr. zł. 2.80.

Sobota dn. 6 bm. o godz. 16 m. 15 — Powtórzenie „Rewji“ sylwestrowej po cenach zniżonych
Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80.

Sobota, dn. 6 b. m. o godz. 20 m. 15 „Białe fartuszki“ — Premjera

—)()(—

DALSZE ZMIANY W NOTARJACIE.

W związku z reorganizacją notarjatów, notarjusz **Wacław Wielecki** przeniesiony został z Będzina do Koła, **Aleksander Gąszczołowski**, sędzia sądu grodzkiego w Sosnowcu, mianowany został notarjuszem w Dobrzyniu n-Wisłą **Robert Ostrowski**, sędzia sądu grodzkiego w Dąbrowie, mianowany został notarjuszem w Piasecznie, notarjuszem w Będzinie mianowany został **Wacław Kowalczewski**, długoletni sędzia sądu okręgowego w Sosnowcu **Piotr Gnojński** mianowany został rejentem w Lublinie.

—

— Tradycyjny opłatek w klubie młodzieży im. marsz. Piłsudskiego. Pierwszy klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego w Sosnowcu urządza jutro o godz. 6-tej wiecz. w sali „Kuźnicy“ tradycyjny opłatek dla członków i zaproszonych gości.

— Opłatek domu ludowego na Saturnie. Jutro o godz. 6 wiecz. dom ludowy na Saturnie urządza dla swych członków i sympatyków tradycyjny opłatek.

— Opłatek strzelecki w Łagiszy. Związek strzelecki w Łagiszy, urządza jutro o godz. 6 wieczorem „opłatek strzelecki“, a następnie od godziny 8 wieczorem odbędzie się wielka zabawa karnawałowa. Dochód z powyższej imprezy, przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe związku.

— Dziś bal strzelecki w Dąbrowie. Związek strzelecki w Dąbrowie, dorocznym zwyczajem **urządza dziś w salonach resursy wielki bal z bogato urozmaiconym programem. Mile gosposie i gospodarze zapewniają, że nikt z uczestników balu nie będzie miał powodów, aby się nie ubawić wesoło.**

Doskonały zespół orkiestry nie pozwoli również tancerkom odpoczywać. Kto pragnie miłej i godziwej rozrywki karnawałowej niech śpieszy dziś na bal strzelecki.

Przy budowie kolei Kraków -- Miechów

znajdzie zatrudnienie dwa tysiące robotników

Fundusz pracy zobowiązał przedsiębiorstwa, prowadzące roboty przy inwestycjach publicznych, do wcześniejszego wznowienia prac przerwie zimowej dla zatrudnienia bezrobotnych. Przy budowach kolejowych roboty mają być wznowione już 15 lutego. Przy budowie kolei Kraków—Miechów zatrudnionych ma być około 2 tys. robotników.

Tajemnicza śmierć

nieznanego człowieka w areszcie gminnym w Strzemieszycach.

Sołtys wsi Porąbka, p. Musiał, idąc onegdaj w godzinach popołudniowych drogą do Strzemieszyc natknął się na leżącego w stanie nieprzytomnym jakiegoś mężczyznę, w wieku około lat 40. Pan Musiał wraz z innymi przechodniami zaopiekowali się nieznajomym mężczyzną i odwieźli go do urzędu gminnego w Strzemieszycach, celem udzielenia choremu pomocy lekarskiej. Tu wezwano miejscowego lekarza dr. Korzonka, który zastosował choremu zastrzyk, zaznaczając jednocześnie przedstawicielowi urzędu gminnego, że gdyby chory nie odzyskał przytomności należy go przewieźć do szpitala.

Po odjeździe lekarza, chorego umieszczono w areszcie gminnym na tak zwanej „pryczy“, oczekując, aby odzyskał przytomność. „Oczekiwanie“ to jednak trwało do rana następnego dnia i chory w międzyczasie zmarł.

Sprawą tą zajęły się władze śledcze.

Nazwiska zmarłego mężczyzny jeszcze nie ustalono, zachodzi jednak przypuszczenie, że jest to mieszkaniec jakiejś wioski, znajdującej się w pobliżu Strzemieszyc.

Gospodarka m. Czeladzi

na posiedzeniu rady przybocznej

Na onegdajszem posiedzeniu rada przyboczna m. Czeladzi zebrała się w pełnym komplecie. Obradom przewodniczył kom. J. Miodyński. Nad odczytanem sprawozdaniem z działalności kier. tymcz. zarządu miasta za okres od 18 października 1933 r. zabrał głos radny J. Lorek, wskazując na bezplanową rozbudowę miasta przez stawianie na niewytkniętych celowo terenach domów i zabudowań, które pod względem estetyki pozostawiają wiele do życzenia.

Ponadto radny Lorek postawił wniosek, by urzędnicy magistratu nie wykonywali planów na budowę domów, oraz by nie wypłacać urzędnikom podwójnej pensji za niewykorzystane urlopy. Rada przyznała słuszność wnioskodawcy, wobec czego kasjer Madla i Nawrocki będą mogli wykorzystać urlopy.

Z kolei uchwalono wysokość odszkodowania od Gelbarda na rzecz miasta za korzystanie z użyteczności miejskich przez przeprowadzenie przez ul. Milowicką kanalizacji i wpuszczenie jej do Brynicy. Opłata roczna wynosić będzie 120 zł.

Za zaciągnięciem pożyczki w sumie 100 tys. zł. w komunalnym funduszu pożyczkowo - zapomogowym przy polskim banku komunalnym w Warszawie wypowiedzieli się wszyscy radni. Suma 83 tys. zł. będzie tylko prolongowana, natomiast 17 tys. zł. będzie zaciągnięciem nowej pożyczki na spłatę zadłużenia terminowego, z tytułu przeprowadzonych pomiarów miasta przez inż. Czyża. Pożyczki te uważane dotychczas za krótkoterminowe przemianowane będą na jedną pożyczkę długoterminową, w sumie 100 tys. zł., co wpłynie na zmniejszenie opłaty procentów.

Sprawę udzielenia zapomogi miesięcznej b. pracownicze miejskiej, 67-letniej Florentynie Kaczmarczykowej za przepracowanie 11 lat w charakterze obsługaczki w przedszkolu, załatwiono przychylnie, przyczem ustalono, że zapomoga ta wynosić będzie po 10 zł. miesięcznie.

Następnie zastanawiano się nad opłatami technicznemi i zaświadczeniami związanemi z budownictwem oraz nad statutem podatków i opłat kancelaryjnych. Rada przyboczna wysunęła wniosek, by podatek komunalny za prowadzenie piwiarni był równoznaczny z podatkiem od restauracyj. Dotychczas podatek komunalny od piwiarni wynosił 200 proc. podatku państwowego (patentu), a restauracje płaciły tylko 100 proc.

Na obniżkę podatku komunalnego liczyć będzie można dopiero od drugiego półrocza, ponieważ patenty na pierwsze półrocze zostały już wykupione.

Żywą dyskusję wywołał protokół komisji rewizyjnej z przeprowadzonej rewizji gospodarki miejskiej za rok 1932-33. Komisja stwierdziła iż zarząd miejski nie doceniał i nie kierował się wskazówkami komisji rewizyjnej w sprawie prowadzenia niektórych ksiąg i gospodarki wydziału techniczno - budowlanego. Ponadto komisja wniosła pewne zastrzeżenia co do wydziału podatkowego, a następnie stwierdziła deficytową gospodarkę miasta Czeladzi za rok sprawozdawczy. Deficyt wynosił 37 tys. zł. Członkowie rady przybocznej domagali się również, by magistrat interwenjował u władz nadzorczych w sprawie zwrotu 9.270 zł. pobranych w trzech ratach przez b. kom. Piwowara z kasy miejskiej.

Ostatnim punktem obrad była sprawa udzielenia spółce tramwajowej koncesji na eksploatację nowych linij w Czeladzi. Przebieg konferencji magistratu z przedstawicielami spółki tramwajowej został przedstawiony na posiedzeniu rady przybocznej, która wyraziła opinję, aby zarząd miasta porozumiał się w tej sprawie z wydziałem powiatowym i miastami sąsiedniemi.

Zuchwały napad zamaskowanych bandytów

na agencję pocztową w sandomierskiem.

Onegdaj około godz. 2-ej popoł. trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów dokonało zuchwałego napadu na agencję pocztową w Łoniowie w pow. sandomierskim.

Bandyci po sterroryzowaniu kierowniczki agencji zabrali klucze od kasy i zrabowali 1315 zł. 83 gr. gotówką, oraz znaczków pocztowych na sumę około 110 zł.

Po dokonaniu rabunku bandyci przecięli druty telefoniczne i zbiegli.

Tejże nocy dokonano zuchwałego włamania do sklepu Jana Stradomskiego, skąd włamywacze skradli 80 zł. w gotówce, oraz różne artykuły spożywcze.

— Licytacja w restauracji „Warszawianka“ w Sosnowcu. Onegdaj w restauracji „Warszawianka“ w Sosnowcu odbyła się licytacja urządzenia wewnętrznego, za należności na rzecz urzędu skarbowego w Sosnowcu. Lokal restauracji został zamknięty.

— Pierwsza karnawałowa. PZZPP. i H. oddział w Dąbrowie, urządza jutro w salach resursy dąbrowskiej wielką zabawę pod nz. „Pierwsza karnawałowa“. Pracownicy umysłowi i sympatycy mają okazję spędzenia wspólnie wieczoru mile, wesoło i tanio. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. orkiestra doborowa. Początek zabawy o g. 20. Kto nie otrzymał zaproszenia to niechaj niniejsze ogłoszenie uważa za zaproszenie.

— Zmiany w notarjatach. Kancelarja notarjusza w Olkuszu, p. Kaz. Golańskiego, z dniem 1 bm. została zlikwidowana. Notarjuszem w Olkuszu został p. Witalis Swolkień. W Skale pod Ojcowem rejentem mianowany został p. Antoni Łukaszewicz, na miejsce p. Ant. Smolińskiego.

— Maskarada na lodowisku „Unji“. Dnia 7 bm. o godz. 5 popoł. zorganizowana będzie dla zwolenników sportu łyżwiarskiego maskarada na lodowisku „Unji“ w Sosnowcu, na program której złoży się szereg niespodzianek. Widowisko to, będzie rewją najoryginalniejszych kostjumów i masek.

— Zabawa akademicka w Sosnowcu. Krakowskie akademickie koło zagłębian urządza w dn. 6 bm. w sali państwowego gimn. im. St. Staszica zabawę akademicką.

Początek o godz. 9 wieczorem. Zaproszenia wydaje się w gimn. im. St. Staszica od 3 — 7 popoł.

— Walne zebranie. W sobotę, dn. 6-tego o godz. 17 koło byłych wychowanków szkoły powszechnej nr. 14 w Milowicach zwołuje walne zebranie swych członków. Obecność każdego członka obowiązkowa.

— Akademicy z Wilna przypominają że zabawa taneczna A. K. Z. i Śl. odbędzie się dziś w salach kasyna oficerskiego Pol. Woj. Śląsk. w Katowicach przy ul. Poniatowskiego 15. Początek o godz. 20. Bufet własny obficie zaopatrzony i tani. Orkiestra doborowa.

— Prezydjum zarządu sekcji dozorców górniczo — technicznych PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że w najbliższą niedzielę ,t. j. 7 bm. o godz. 10.30 rano odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17a miesięczne zebranie członków zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo—technicznych. Prezydjum sekcji prosi wszystkich członków zarządu o bezwzględne i punktualne przybycie na zebranie.

— Zwolnienie inspektora urzędu skarbowego w Będzinie. Inspektor urzędu skarbowego w Będzinie, p Karol Krukurka, został zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Na zastępstwo izba skarbowa kielecka delegowała inspektora urzędu skarbowego z Olkusza, **p. Józefa Płazaka,** którego znów w Olkuszu zastępować będzie asesor p. L. Kotarski.

— Baczność podoficerowie rezerwy w Grodźcu. W sobotę o g 9.30 odbędzie się w lokalu własnym plenarne zebranie członków związku podoficerów rezerwy koła Grodziec. Następnie w niedzielę tj. 7 bm w lokalu Strzelca dla tychże członków urządzony będzie tradycyjny opłatek.

Podoficerowie rezerwy proszeni są o bezwzględne przybycie.

— Z targowicy w Mysłowicach. Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 793 szt. bydła, 932 szt. świń, i 215 szt. cieląt ,razem 1.940 szt. zwierząt.

Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.38 do zł. 0.80, nierogacizny zaś od zł. 0.85 do zł. 1.30. Przebieg targu: Spęd świn mały, bydła normalny, targ ospały, tendencja słaba.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** W najbliższym czasie komendant powiatowy p. p. kom. Siwoń opuszcza Zawiercie, przenosząc się do Radomia, gdzie obejmie stanowisko komendanta p.p. pow. radomskiego.

(z) **Oddział Z. S. w Masłońskiem.** W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wielce ruchliwy oddział Z. S. w Masłońskiem urządził przedstawienie. W miejscowej remizie strażackiej była odegrana sztuczka ludowa w trzech aktach p. t. „Zawierucha".

Wszyscy, bez wyjątku, amatorzy grali dobrze. Całość wypadła b. ładnie.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, która przeciągnęła się do późnej nocy.

(z) **Kursy rolniczo - ogrodnicze w Bzowie.** Staraniem O. T. O i K. R. zorganizowane zostały w Bzowie dwudniowe kursy rolniczo - ogrodnicze, które objęły cykl wykładów z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa. Kursy, w których udział wzięło około 100 miejscowych gospodarzy odbywały się w sali szkoły powszechnej. Wykładowcami na kursach byli pp. Agronom powiatowy W. Słocińskim i instruktorzy W. Wereszczaka i J. Czerski.

(z) **Choinka w szkole powszechnej w Mrzygłodzie.** Staraniem wychowawczyni klas II a. i II b. p p. Julji Gutowej i S. Nawrockiej odbyła się w sali szkolnej w Mrzygłódce choinka, na którą złożyły się deklamacje, kolendy, oraz odegrany został przez dzieci szkolne obrazek sceniczny p. t. „Przy choince". Dochód z uroczystości, w kwocie zł. 8 gr. 20, przekazano na rzecz tow. popierania budowy publ. szk. powsz.

Podobna uroczystość choinkowa, która zgromadziła b. wiele osób odbyła się w sali szkolnej w Mrzygłodzie. Pięknie ustrojona choinka, miłe powitanie gości przez uczenicę II klasy, Maj Halinę, doskonale wykonany śpiew przy żłóbku i choince przyczyniły się do poważnego nastroju uroczystości choinkowej. W imieniu uczniów II klasy przemawiała K. Morawiec, następnie ks. dziekan Frąckiewicz streścił historję i znaczenie choinek w okresie świąt Bożego Narodzenia. Również dochód z tej uroczystości, w sumie zł. 17, przeznaczono na rzecz tow. pop. bud. publ. szk. powsz. Podczas obydwuch uroczystości dzieci obdarowane zostały łakociami.

Pogłoski o zlikwidowaniu starostwa w Olkuszu

W ostatnich dwuch dniach w Olkuszu lansowana jest wiadomość o rzekomem zlikwidowaniu starostwa olkuskiego i przyłączenia do pow. chrzanowskiego.

Oczywiście pogłoska ta zaniepokoiła sfery mieszczańskie i kupieckie, a nawet została poruszona na specjalnem posiedzeniu zarządu miasta. W następstwie tego posiedzenia burmistrz Majewski wraz z ławnikami udali się w dniu wczorajszym do starosty Gliszczyńskiego, który niezwłocznie połączył się telefonem z województwem. Wicewojewoda kielecki zapewnił, że pogłoski te są bezpodstawne, gdyż województwo nie otrzymało do tej pory w tej sprawie żadnych rozporządzeń. Niemniej p. starosta, wyjeżdżając dzisiaj na konferencję drogową do Warszawy, postara się w ministerjum spraw wewnętrznych zbadać, czy istnieje projekt rozparcelowania pow. olkuskiego. Dowiadujemy się, że szereg organizacyj w Olkuszu, a w pierwszym rzędzie mieszczanie, kupcy itd. w najbliższych dniach złożą na ręce p. starosty protesty przeciwko ew. projektowi zlikwidowania starostwa olkuskiego.

Echa włamania
do magazynu fabryki „Ideal"

W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok na sprawców włamania do magazynu fabryki „Ideal" w Wolbromiu. Są to dwaj szewcy wolbromscy, 33-letni Józef Gardyła i jego 20 - letni kuzyn tego samego imienia i nazwiska (Szosowa 34).

Starszego Gardyłę skazał sąd na półtora roku więzienia, kuzyna zaś jego na rok z zawieszeniem kary temu ostatniemu na lat pięć.

Uprzejmy woźny magistratu będzińskiego i krewka p. Emilja

P. Emilja Tylko (Będzin, Kolejowa 14), jest dzielną kobietą i z tego tytułu często jako delegatka broni praw swej płci w różnych urzędach. W zaszczytnej tej misji przeszkadzają, niestety, p. Emilji — nerwy.

Ostatnio np. w charakterze delegatki bezrobotnych kobiet, zjawiła się p. T. w będzińskim magistracie i zażądała natychmiastowej rozmowy z władzą. To nie jest jednak takie łatwe.

P. woźny spojrzał wpierw na p. Emilję przenikliwie, potem niemo wskazał ręką na poczekalnię i kładąc palec na ustach, dał wyraz temu, że instytucji należy się właściwy szacunek przez zachowanie ciszy, spokoju i powagi, a przedewszystkiem cierpliwości.

Tymczasem nerwy p. Emilji — jak zwykle — nie wytrzymały i uderzyła go w twarz.

Stąd protokuł i skarga do sądu, przed którym p. Emilja stanęła onegdaj. Wiele światła wniosło do sprawy zeznanie samego p. woźnego, który na pytanie sędziego:

— Czy często macie tam takie awantury? — odrzekł:

—Często nie..., ale tak trzy, cztery razy na tydzień...

W tych warunkach sąd uznał, że siedem dni aresztu z zawieszeniem kary będzie dla uspokojenia nerwów krewkiej działaczki w sam raz.



(z) **Dzika zemsta.** Jan Wróbel zamieszkały w Łośnicach jest członkiem gminnego komitetu funduszu pracy w Kromołowie. Z tytułu zajmowanego stanowiska społecznego, zmuszony jest wydawać opinję o mieszkańcach Łośnia, korzystających z doraźnej pomocy funduszu pracy. To też w tych dniach dzięki sumiennej opinji Wróbla, komitet funduszu pracy w Kromołowie zmuszony był kilku bezrobotnym zapomogę wstrzymać. Pięciu niezadowolonych bezrobotnych, napadło onegdaj na przechodzącego w Łośnicach Wróbla i dotkliwie go pobiło. Odpowiadać oni będą nie tylko za pobicie Wróbla, ale i za nieprawne pobieranie zasiłków z doraźnej pomocy.

—oOo—

Z Olkusza

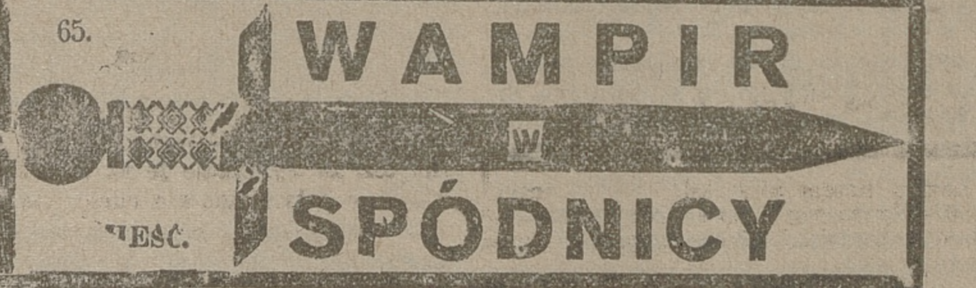
(ol) **Likwidacja urzędu ziemskiego** pow. olkuskiego nastąpiła z dniem 1 bm. Agendy urzędu ziemskiego przejął referat rolnictwa i reform rolnych przy starostwie. Z braku lokalu w starostwie, referat ten w dalszym ciągu pozostał w lokalu przy ul. Augustjańskiej.

(ol) **Z przysposobienia rolniczego.** W dn. 9 bm. odbędzie się w Olkuszu posiedzenie pow. komitetu pr rol., celem ustalenia planu pracy na 1934 oraz terminu kursów dla przewodników

(ol) **Opłatek.** Koło kulturalno - oświatowe w Bolesławiu, urządza w dn. 13 bm. we własnym lokalu opłatek dla swoich członków i ich rodzin.

(ol) **SMP. w Bydlinie.** W tych dniach odbyło się w Bydlinie organizacyjne zebranie SMP., na którem wybrano zarząd tej organizacji w osobach: pp. Henryk Kowalski — prezes, Wacław Magiera — sekretarz, Zygmunt Oleś — skarbnik, Stanisław Oleś — bibljotekarz, Jan Malinowski (naczelnik) i Józef Mol — gospodarz. Patron ks. Józef Jarża.

(ol) **Zamiast życzeń noworocznych** złożyli na dożywianie najbiedniejszej dziatwy w Olkuszu pp.: kpt. Zwarycz zł. 10., A. Okrajniowie zł. 3, Józef Kondek zł. 2.



65.

WAMPIR W SPÓDNICY

…IEŚĆ.

Przed chwilą wstała, teraz musiała się oprzeć o poręcz krzesła.

Oczy jej błędne napotkały wzrok Józefa Terrien i nie mogły znieść jego blasku.

Dawny dependent podchwycił tonem gryzącym:

— Wychodziłem z domu, gdzie pewna dama obdarzać mnie raczy swemi względami, i prawie przed bramą owego domu podniosłem z chodnika przedmiot pewien, który do pani należy, a pani go zgubiła.

— Przedmiot... — wyjąkała Garbuska, ledwie dysząc.

— Oto ten przedmiot — dodał Terrien wyjmując z kieszeni mały i wąski pakunek, który przed wyjściem od siebie wyjął z biurka.

I, rozwijając papier, wydobył na wierzch nóż kuchenny, którym ohydna istota zamordowała doktora Reynier.

— Ten nóż — rzekł, wskazując na rodzaj rdzy czerwonej na ostrzu — nie może pani zaprzeczyć, ażeby nie należał do pani, bo na rączce jest wyryte nazwisko Tordier. Otóż za przedsiębiorstwo przy ulicy Verrerie zapłacę pani zwrotem tego noża..., mojem zdaniem, będzie to bardzo wspaniała zapłata, ponieważ to ponure cacko, gdyby zostało oddane prokuratorowi, mogłoby sprowadzić dla pani bardzo wiele kłopotów.

Garbuska rzucała dokoła siebie przerażone spojrzenie.

Szukała, jakim sposobem mogłaby zgnieść Józefa Terrien.

Czuła się zgubioną i, ażeby się go pozbyć, byłaby go bez wahania zabiła, jak doktora.

Nie znajdując nic, musiała bronić się śmiałością i przynajmniej zyskać na czasie.

— I to wszystko? — spytała.

— Wszystko.

— Cóż znaczy ta historja z nożem, której ani słowa nie rozumiem.

Terrien zaczął się śmiać.

O! może się pani pochwalić pewnością siebie. Chce pani zaprzeczać?

— Czego?

— Że w nocy z 24 na 25 przy ulicy Saint-Croix-de-la-Bretonerie, zamordowała pani doktora Reynier.

— Ja?

— Tak, pani, kochana pani.

— Jest pan jeszcze bardziej szalony!

— Nie zmuszaj mnie pani, ażebym ci dowiódł czego innego, odnosząc ten nóż do sądu.

— Śmiać się będę z takiego oskarżenia?

— Tak pani myśli?

— Ażeby popełnić zbrodnię, trzeba jakiejś pobudki... A ja jakiż miałabym powód zabijać doktora mego męża?

— Powód? Zaraz go pani wyjawię — odparł Terrien tonem ostrym. — Doktór ocalić chciał zacnego Tordiera, którego śmierci wyczekiwała pani z niecierpliwością.

Wyszedłszy od posłańca targowego Castagnola, doktór wstąpił do pani, ażeby się przekonać, czy lekarstwo, jakie zapisał zrana, było dane choremu. Tordier już nie żył, kiedy doktór przyszedł i doktór poznał, że pani, niedawaniem lekarstwa, zamordowała męża. Honor i obowiązek zawodowy wymagały, ażeby uprzedził sąd, zagroził więc pani, że to uczyni, a pani, chcąc uniknąć oskarżenia, zabiła go.

Nic prostszego i skutecznego!

Oto pobudka zbrodni, kochana pani!

IV.

Józef Terrien mówił z taką pewnością siebie, jak gdyby przekonany był o tem wszystkiem.

Przekonanie zaś jego opierało się jedynie na psychologicznych i logicznych wywodach.

Zgnębienie Garbuski dowiodło mu, że rozumowania jego są trafne.

Julja wyciągnęła doń ręce.

— Łaski!.. — wyjąkała jednocześnie głosem zagasłym.

Terrien podchwycił:

— A teraz czy chce pani, ażebym ci powiedział, dlaczego za jakąbądź cenę pragnęłaś śmierci męża, który cię tak mało krępował? Otóż dlatego, że namiętność gwałtowna ogarniała twe serce, że panuje ona nad tobą i całą cię pożera.

Chciałaś być wolną, zupełnie wolną, ażeby kochać do woli, bez przeszkody, pięknego komiwojażera, Prospera Rivet.

— Mój Boże! mój Boże!.. — wyjąkała Julja, czując, że traci przytomność.

Rzuciła tylko na mówiącego spojrzenie pełne dzikiej nienawiści.

— O! droga pani — rzekł ze śmiechem — jakże ja czytam w twych myślach. — Gdyby ten nóż, który trzymam w ręku, przeszedł na chwilę do rąk pani, nie długo bym żył na tym świecie i nowe plamy krwi okryłyby to ostrze. Ale odpędź pani te brzydkie myśli,

d. c. n.

Rozwód o los loteryjny.

Niezwykła historja w Paryżu.

Losowanie francuskiej loterji, ostatnio nieschodzące ze szpalt pracy światowej jednych uczyniło szczęśliwymi, innych zaś wydziedziczyło z nadziei fortuny. Spośród mniejszych i większych tragedji, palmę pierwszeństwa zdobywa wypadek rozwodu pary małżeńskiej, która przeżyła w wielkiej zgodzie 20 lat.

Żorż Grapin, skromny urzędnik paryski, wróciwszy z biura na obiad, przyniósł swej żonie radosną nowinę, że ma okazję nabycia losu loteryjnego za sto franków. Małżonka jego, jako niewiasta obdarzona zmysłem praktycznym, poradziła odprzedać los sąsiadowi, który ofiarowje 150 franków. Zarabiając na tej tranzakcji 50 franków, pani Grapinowa była pewna, że naprawdę wygrała na loterji.

Żorż Grapin jednak długo sprzeciwiał się, spierał i protestował, nie chcąc ulec namowom żony. Chciał koniecznie wypróbować własne szczęście. Miał odtąd zatruty spokój w domu przez burczącą małżonkę, aż wreszcie postawił wyżej ciszę ogniska domowego i ugł 50 franków dopełniły skąpego budżetu miesięcznego rodziny urzędniczej.

Dzień ciągnienia loterji okazał się Sedanem, fatalną klęską w życiu p. Grapin. Jadąc tramwajem z biura, kupił gazetę z wynikami ciągnienia loterji i ku swemu ogromnemu przerażeniu wyczytał numer odstąpienia losu, w liczbie wygranych po 50 tysięcy.

Tego dnia nie jadł obiadu. Jak strzała pobiegł do izby sąsiada oznajmił mu radosną dla niego, a zabójczą dla siebie wiadomość, a wbiegłszy do swego mieszkania, obsypał żonę najgorszemi wymysłami. Djalog z żoną przybrał taki obrót że jeszcze tego samego dnia Grapin udał się do adwokata i powierzył mu wszczęcie sprawy rozwodowej. Do żony już więcej nie wrócił.

Sędziowie paryscy, rozstrzygający zazwyczaj najbardziej skomplikowane procesy stanowiące analogję dla innych krajów, będą musieli teraz rozstrzygnąć, czy niewygrana na loterji z winy żony, stanowi dostateczny powód ustawowy do rozwodu, nieprzewidziany dotąd żadnym kodeksem rozwodowym.

——::0::——

HUMOR

NAJLEPSZY DOWÓD.

W cukierni spotkało się dwu znajomych. Jeden z nich czytając gazetę, powiada:

— Patrz pan! Pisze tu, że eksport świecideł choinkowych z Niemiec zmalał o 50 procent.

— Widzi pan— powiada drugi— jest to najlepszy dowód, że żydzi nie kupują niemieckich wyrobów.

NA KUBIE.

Na jednej z ulic stolicy Kuby, Hawany, jakiś młody człowiek krzyczy z całych sił:

— Niech żyje prezydent!

W pewnym momencie podchodzi do niego powstaniec i mierząc z rewolweru, groźnie zapytuje:

Który?

BIUROKRACJA.

Dawna Austrja słynęła ze swoich śmiesznych, biurokratycznych nakazów i zakazów.

Między innemi jeden z paragrafów kodeksu cenzury teatralnej brzmiał, jak następuje:

„Dwojgu aktorom, grającym zakochanych, zabrania się przebywać na scenie bez towarzystwa. Musi być zawsze osoba trzecia, gwoli zadość uczynienia poczuciu moralnemu publiczności".

Maszyna piekielna w cygarze.

Łotrowski prezent gwiazdkowy dla inżyniera.

Policja w Chicago zajmuje się obecnie rozwiązaniem dwu zagadek kryminalnych. Obie te sprawy posiadają cechy wspólne obie dotyczą europejczyków, którzy przenieśli się do Europy po wielkiej wojnie. Mianowicie podczas Bożego Narodzenia miały miejsce dwa zamachy przy pomocy maszyn piekielnych. W obu wypadkach zbrodniarze obdarzyli swe ofiary upominkami. Upominki te zawierały maszynę piekielną.

Morderstwa przy pomocy maszyn piekielnych zdarzają się dosyć rzadko — nawet w Ameryce. Warto podkreślić że większość tych zamachów rozgrywa się na terenie samego Chicago. I teraz obaj mordercy skopjowali stare wzory, czem dowiedli raz jeszcze, że nawet w świecie przestępstw nietylko nowe pomysły mają powodzenie.

Ofiarą pierwszego zamachu był inżynier Ernest Whir. Przedsiębiorca ten przesiedlił się w roku 1913 z Holandji i osiadł nastałe w Chicago. Początkowo był agentem, sprzedającym różne artykuły techniczne. Powiodło mu się i zdobył znaczny majątek .W ostatnim czasie otrzymał przedstawicielstwo rozmaitych firm europejskich i stał na czele biura w którem pracowało 40 urzędników. W lecie zaręczył się Whiler z jedną ze swoich urzędniczek która poprzednio była jego sekretarką. Jednakowoż zaręczyny te zostały zerwane w październiku, gdyż inżynier przekonał się, że narzeczona okłamała go parę razy, a jak przypuszczał, zdradzała go również.

Na gwiazdkę otrzymał Whiler mnóstwo prezentów. Między innemi była tam paczka luksusowych cygar europejskiego pochodzenia .Do cygar tych był dołączony bilet wizytowy pewnego inżyniera, który od wielu już lat pozostawał w przyjaznych stosunkach handl z firmą Whilera. Whiler otworzył pudełko w drugi dzień świąt, wziął jedno ze ślicznych cygar i chciał je zapalić. W chwili jednek, gdy przytknął je do zapalniczki — cygaro wybuchło ze straszliwym hukiem. Służąca, zwabiona hałasem wpadła do pokoju inżyniera: leżał on nieprzytomny na podłodze. Sprowadzony natychmiast lekarz skonstatował szereg poranień twarzy. Tylko szczęśliwy przypadek sprawił to, że inżynier nie postradał wzroku.

Policja skonfiskowała natychmiast cygara, które zostały zbadane w laboratorjum. Okazało się, że wszystkie dziesięć cygar, które leżały w górnej warstwie zostały napełnione materjałem wybuchającym. Cygara, leżące na dole były normalne i nieszkodliwe. Nadzienie cygar miało taką siłę, że gdyby wybuch udał się całkowicie człowiek zapalający cygaro mógł to przypłacić życiem.

Domniemany ofiarodawca cygar został aresztowany natychmiast. Jednakowoż podczas przesłuchania wyszło na jaw, że o jakaś zbrodnicza jednostka nadużyła jego imienia. Odnaleziono również drukarza, który wykonał owe bilety wizytowe. Osoba ,która zamawiała te bilety wyglądała zupełnie inaczej niż ów inżynier, na którego padło podejrzenie. Wówczas podejrzenie padło na byłą narzeczoną Whilera która też została uwięziona. Policja podejrzewa, że cygara zostały ofiarowane przez nią lub też, że wykonano je na jej polecenie. Jak dotychczas nie udało się jednak zdobyć na to dowodu przekonywującego.

Drugi podobny wypadek rozegrał się również w Chicago i również w czasie gwiazdkowym. Pani Eleonora Lelez, wdowa po zamożnym handlarzu, który przed 25 laty przesiedlił się do Ameryki i zmarł przed paru laty, otrzymała mnóstwo podarków. Wśród nich znajdowała się też piękna pozytywka, która po nakręceniu wygrywała różne piękne melodje. Pozytywka była prawdziwie artystycznem cackiem. Pochodziła ona jakoby od pewnego wielbiciela pięknej wdowy, ktróego karta wizytowa znajdowała się przy tej posyłce.

Gdy pozytywkę nakręcono poraz pierwszy, eksplodowała ona z niesłychanym hałasem. Wybuch poranił ciężko służącą, ktróa nakręcała pozytywkę i zniszczył całkowicie urządzenie salonu. I tym razem stwierdzono, że domniemany ofiarodawca nie miał nic wspólnego z tym niebezpiecznym podarkim.

Śledztwo policyjne nie dało dotychczas pozytywnych wyników, chociaż aresztowano już dwie osoby. Wdowa doznała szoku nerwowego i trzeba było ją umieścić w sanatorjum.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Podkolegium sędziów w Sosnowcu

żąda rozwiązania komisji prowadzącej dochodzenia w sprawie przekupstwa sędziów.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu podokręgu Zagłębia ,na którem przedstawiciel podkolegjum sędziów w Sosnowcu p. Berliner, zwrócił się do podokręgu z żądaniem rozwiązania komisji prowadzącej dochodzenia w sprawie przekupstwa niektórych sędziów.

Członkowie zarządu podokręgu odpowiedzieli odmownie, domagając się gruntownej sanacji wśród sędziów piłkarskich Zagłębia.

Przedstawiciel podkolegjum żądanie swe motywował tem, że sędziowie na skutek prowadzonych dochodzeń utracą w sferach sportowych swój autorytet!!

Wobec tego, że dwuch członków komisji, a mianowicie pp. Śliwoń i Krawczyk opuszczają Zagłębie, walne zebranie podokręgu w dniu 7 bm. wybierze na ich miejsce nowych członków.

Popierajcie L. O. P. P.

SAMOTNA osoba poszukuje pokoju z używalnością kuchni w Myszkowie lub Zawierciu. Zgłoszenia: Częstochowa „Renoma" pod „Solidna".

DWA i trzy pokoje z kuchnią do wynajęcia zaraz. Sosnowiec Jagiellońska, bloki. Wiadomość u dozorcy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO do sieci z gramofonem elektrycznem w komplecie okazyjnie do sprzedania Sosnowiec Kołłątaja 11 oficyna parterowa.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

STYBLIŃSKI LUCJAN zgubił książkę kasy chorych nr. 840.90 wydaną w Sosnowcu.

SCBOŃ JÓZEF zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. Saturn.

DUDA JÓZEF zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Miechów.

UNIEWAŻNIA się zagubioną kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Powiatowe Będzińskie na imię Sojki Eugienji.

ANDRZEJ MACIEJEWSKI zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, Nr. 150/33.

NUSEN CZARNOCHA zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STĘPNIOWI FRANCISZKOWI skradziono książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, oraz świadectwo obywatelskie wydane przez Starostwo Będzin.

KNAPIK STANISŁAW zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu

Różne

ZYGMUNT i ZDZISŁAW KONIECZNI przepraszają Marję i Michała Dudałów za niesłuszną zniewagę, jaką wyrządzili im w dniu 15 sierpnia 33 r.

FISZEL HERSZEL zlikwidował na bocznicy Cukiermana, Sienkiewicza 5, Szopa Nr. 2 Handel Kartoflami.

UNIEWAŻNIAM zaginiony weksel na zł. 100, płatny 30 bm., wystawca Adolf Krawiec.

WYJASNIAM, że z kradzieżą dokonaną u mnie nie miał nic wspólnego p. Antoni Ciepichała, którego niewinnie o to posądzono. Dr. Mayer Lekarz Miejski.

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 200 wystawiony przez Józefa Pieniążka i jego żonę. Juljanna Rokita Pińczów.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

Szyldy metalowe reklamy litery

nakładane nowoczesne poleca D. D. SZAJN, WARSZAWSKA Nr. 10 Telefon 7-25.

ZAKOPANE - Pensjonat drowej Goldblatowej — Willa „Zamieć" ul. Jagiellońska — pięknie położona u stóp Antałówki — przyjmuje jeszcze zgłoszenia. Pełny komfort, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Kuchnia doborowa, fortepian, radjo. Ceny umiarkowane. Telefon 5-82.

UNIEWAŻNIAM weksle na 1.000 zł., to jest 5 weksli po 200 zł. z wystawienia Piotra Pandla z Bożej - Woli, gm. Dłużec, pow. Olkusz, a otrzymanych, jako tytułem spłat. Kwotę z weksli tych otrzymałem. Weksle zaś te zostały mi skradzione, które unieważniam H. Józef Kemona.

Nauka i wychowanie.

DYREKCJA Pryw. Koed. Gimnazjum Powiatowego Im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — z prawami zawiadamia, że szkoła przeniosła się ze Stopnicy do własnego, nowocześnie urządzonego gmachu w **Busku — Zdroju.** Pierwszorzędne warunki zdrowotne. Opłata za naukę wynosi od 40 — 45 zł. mies., za internat 60 zł. Są jeszcze nieliczne wolne miejsca w klasach — I — VI-tej. Egzaminy wstępne 15-go stycznia. Prospekty przesyła na żądanie Sekretarjat szkoły.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA uczciwa sprzedawczyni do kiosku przy ul. 3-go Maja vis a vis dworca. Kolczyk.

POTRZEBNE są wykwalifikowane robotnice na Sztandarki i Idealki. Zgłaszać się do fabryki pończoch T-wa Eksploat. Przem. Trykotażowego Sosnowiec Dekierta 13.

POTRZEBNA zdolna ondulatorka. Będzińska 37 Kucharski.

LOKALE

5 POKOI oraz sklep i pokój do wynajęcia. Sielecka 8.



Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.